Opole na morzach i oceanach (Historia)

Miasto
Kultura

21.04.2023 g. 09:43



Był jednym z kilkudziesięciu statków transportowych, które w latach pięćdziesiątych XX wieku zwodowano w Stoczni Szczecińskiej. Rudowęglowiec s/s „Opole” mierzył prawie 100 metrów długości, zabierał na pokład 30-osobową załogę, a w jego ładowniach mieściło się 3200 ton ładunku. Po wielu latach jego bandera wróciła do opolskiego Ratusza.

Przez morza i oceany

Chrzest statku miał miejsce w styczniu 1958 roku. Na matkę chrzestną wybrano **Annę Smolkę**, działaczkę Związku Polaków w Niemczech, a prywatnie żonę Alojzego Smolki, twórcy Opolskiego Teatru Lalki i Aktora. – *Według relacji marynarzy, Pani Smolkowa była bardzo przejęta swoją rolą i długo się do niej przygotowywała* – mówi **Ryszard Sobieszczański**, opolanin i pasjonat żeglarstwa. Zachowały się słowa, które Anna Smolka wypowiedziała podczas ceremonii: „Ochrzczony nazwą Opole nieś przez morza i oceany sławę polskich stoczniowców i marynarzy”. Chwilę później Pani Anna rozbiła o burtę symboliczną butelkę szampana i statek z herbem Opola na dziobie był gotowy, aby wyruszyć w swój dziewiczy rejs.



Fot. Anna Smolka w obecności kpt. Czesława Przesmyckiego na s/s "Opole", archiwum Anny Smolki, dzięki uprzejmości Przemysława Nijakowskiego

Bliskie związki z miastem

Pierwsze siedem lat statek kursował głównie między portami Rumunii a krajami Lewantu, leżącymi na wschodnim, azjatyckim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Statek zawijał do portów między innymi w Turcji, Egipcie, Syrii oraz Libanie. Woził cement, wyroby żelazne, orzeszki palmowe, ziarno kakaowe, rudę. Prawdopodobnie stamtąd mogły trafić do Opola okazy egzotycznych zwierząt, które załoga statku podarowała Opolu i jego mieszkańcom. Delegacja marynarzy gościła w naszym mieście kilkukrotnie, a relacje z tych wizyt można przeczytać w „Trybunie Opolskiej”. I tak w połowie lat sześćdziesiątych do opolskiego ogrodu zoologicznego miały trafić między

innymi: trzy różowe flamingi przywiezione prosto z Afryki, wąż boa – dusiciel, kondor andyjski, a także pawian o imieniu Kaśka. Inicjatorem zakupu pawiana był ówczesny starszy oficer **Zygmunt Ziółkowski** późniejszy kapitan statku, który ponadto obiecywał kupić za kołem podbiegunowym renifera. Podczas kilkukrotnych odwiedzin w Opolu załoga statku w towarzystwie Anny Smolki oraz przedstawicieli władz regionalnych miała okazję zwiedzać miasto, a także między innymi Mauzoleum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny.

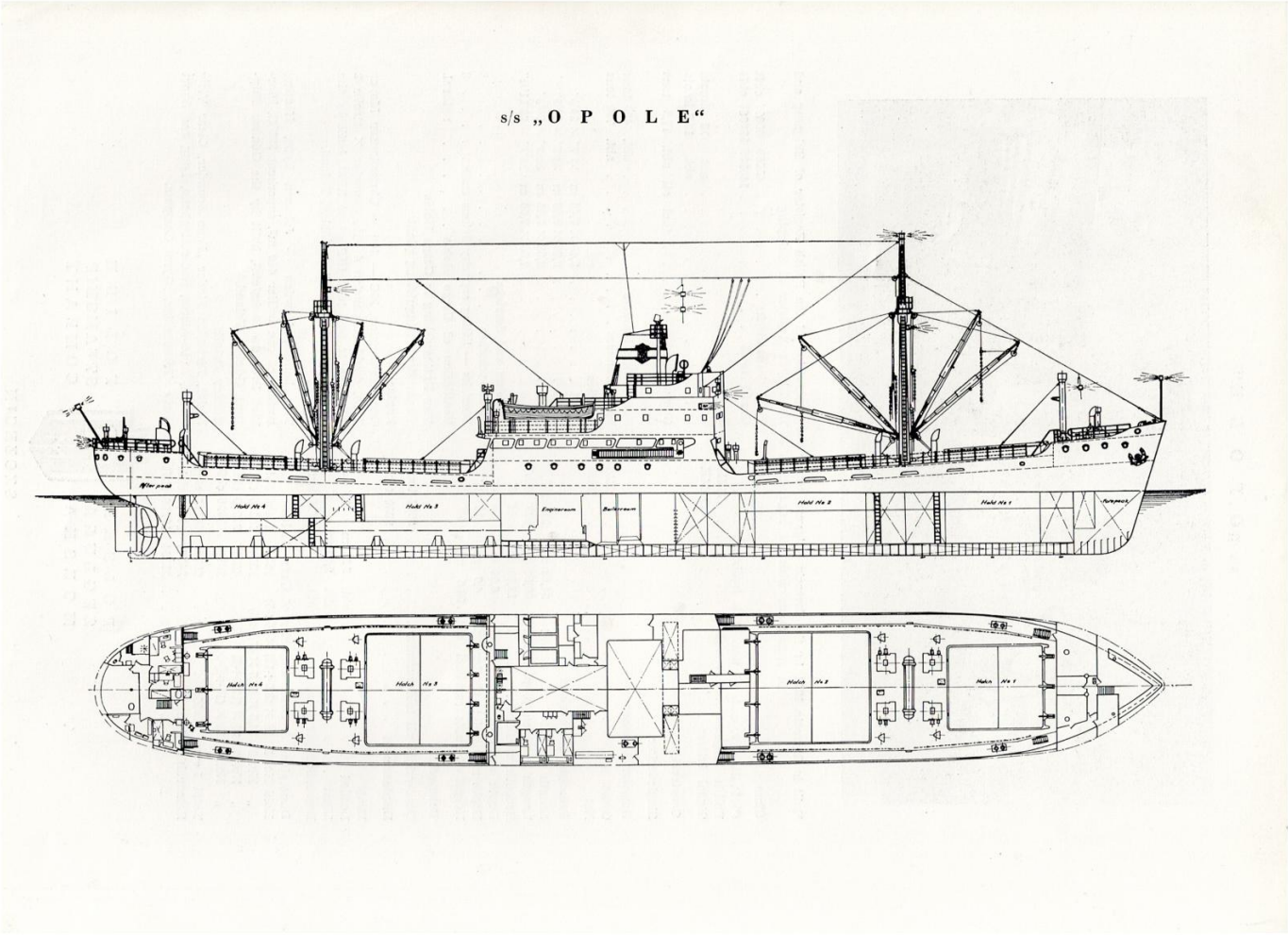

Codzienność na „Opolu”

Przy okazji wizyt w mieście, marynarze opowiadali co nieco o życiu na morzu. – *Zachowała się relacja bosmana, że na statku pływał z nimi pies o imieniu Ciapek,*

który pił piwo z załogą, a jak go zawiało w jakimś porcie, to zawsze wracał na innym polskim statku do Polski i czekał na swoją załogę, z którą dalej pływał – relacjonuje **Sobieszczański**. Jednostka kilkukrotnie miała kolizje z innymi statkami. Do jednej z najpoważniejszych doszło w 1967 roku. – *Opole płynęło Sundem do Kopenhagi. Od rufy dogonił nasz statek dużo większy i szybszy panamski zbiornikowiec Texas Bristol. Na bardzo wąskim torze doszło do przyssania się obu statków do siebie i wzajemnego niegroźnego starcia się burtami. Niestety kilkanaście sekund później Panamczyk gwałtownie odszedł w prawo. Rufa tego statku odepchnęła gwałtownie dziób s/s Opole, który uderzył w śródokręcie nadpływającego radzieckiego frachtowca „Ludza". Dziób Opola wbił się na dwa metry w burtę rosyjskiej jednostki. Nasz statek wrócił do Szczecina. Tam dokonano naprawy i Opole otrzymało nowy herb na dziób* – tłumaczy Sobieszczański.



Wizyta w Opolu. Anna Smolka wraz z marynarzami: Kpt.ż.w. Włodzimierz Dronek, delegat załogi Bronisław Skoczylas, ochmistrz Józef Kiepura
oraz sekretarz Rady Zakładowej Józef Kamiński. Fot. Archiwum Prywatne Anny Smolki

Bandera trafiła do Ratusza

W latach siedemdziesiątych s/s Opole dostarczał towary głównie między portami na Morzu Bałtyckim, aż do roku 1976, kiedy to zdecydowano o jego emeryturze. W tamtym czasie statek nie był już nowoczesną jednostką, a jego dalsze remonty uznano za nieopłacalne. Został sprzedany greckiemu armatorowi, który zmienił jego nazwę. Ostatnim kapitanem jednostki s/s Opole był **Jacek Bronisław** i to on prawdopodobnie zdecydował o wysłaniu bandery do naszego miasta. Bandera to flaga podnoszona na jednostce pływającej oznaczająca jego przynależność państwową. Po wielu perypetiach biało-czerwona bandera „Opola” trafiła w ręce **Zbigniewa Konowalczuka**, emerytowanego pracownika opolskiego ratusza, który ją przechował i zabezpieczył. To jemu zawdzięczamy, że po wielu latach, w lutym 2023 roku została ona przekazana na ręce Przewodniczącego Rady Miasta, **Łukasza Sowady** podczas uroczystej sesji rady miasta z okazji 100-lecia I dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. – *Bandera „Opola” znajdzie swoje zaszczytne miejsce w opolskim Ratuszu, a następnie zostanie przekazana do muzeum, gdzie każdy będzie mógł ją obejrzeć i poznać tę niezwykłą historię”* – wyjaśnia Łukasz Sowada. Statek Opole podczas swojej kilkunastoletniej służby na morzu odbył prawie 600 rejsów i przewiózł ponad 2 miliony ton towarów. Już pod zmienioną nazwą pływał do roku 1990, kiedy to ostatecznie zakończył swoją morską przygodę i został zezłomowany w porcie Cartagena w Kolumbii.



Łukasz Śmierciak
Na podstawie materiałów zgromadzonych przez kpt. Ryszarda Sobieszczańskiego.

Artykuł ukazał się w kwietniowym wydaniu magazynu "Opole i Kropka":
www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/siegnij-po-kwietniowe-wydanie-magazynu-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Tagi

Opole i kropka
statek
historia Opola